

INTERPELACJA - INTERPELACJA - INTERPELACJA - INTERPELACJA - INTERPELACJA - INTERPELACJA

**POSEŁ NA SEJM
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
ZYGMUNT WRZODAK**
Warszawa, dnia 09.11.2005 r.

**Szanowny Pan
Marek Jurek
Marszałek Sejmu RP**

INTERPELACJA POSELSKA

w sprawie:

śledztwa dotyczącego wyjaśnienia tzw. afery rublowej w związku ze zbliżającym się terminem przedawnienia przestępstw

kierowaną do:

Ministra Sprawiedliwości Pana Zbigniewa Ziobro



Zygmunt Wrzodak
Poseł na Sejm RP

Rzeszów, dnia 01.12.2005 r.

**Ekspertyza na potrzeby Posła
Zygmunta Wrzodaka**

**W sprawie: nadużyć przy transakcjach
tzw. afery rublowej,**

Na samym początku lat dziewięćdziesiątych mówiło się o aferze z rublami transferowymi. Krótko ją przypominę - ruble transferowe to umowy pieniądza, swoista waluta wymienna dawnego ZSRR, wykorzystywana w rozliczeniach handlowych całego bloku komunistycznego. Kiedy system zaczął się rozpaść, powiedzmy grono przytomnych oficerów z wierzchołki KGB wymyśliło, jak zapewnić środki operacyjne na przyszłe lata, a tym samym stworzyć sobie niezależność, utrzymać wpływy w dawnych podległych krajach, sięgające najwyższych struktur władzy.

Na podstawie art. 192 Regulaminu Sejmu RP wnoszę interpelację poselską

Operację przeprowadzono we wszystkich dawnych krajach demokracji ludowej. Celem było wyprowadzenie z tych krajów łącznie ok. 30 miliardów dolarów głównie do Austrii i do Szwajcarii poprzez łańcuszki różnych firm. I tak np. z Polski zaczęto fikcyjnie eksportować różne proste produkty: zboże, ziemniaki, kosmetyki itp. Towarzystwo płaciło na podstawie fikcyjnych kontraktów - milionami rubli transferowych, których kurs tuż przed operacją urzędowo w Polsce bezprawnie podniesiono do ok. 2.100 zł za 1 rubla transferowego (przypominę, iż kurs rynkowy za 1 dolara USA wynosił ok. 1.600 zł) i miało to miejsce po 1989 roku! To była świadoma decyzja, która miała na celu umożliwić wyprowadzenie dewiz z naszego systemu finansowego. Tę kwestię prokuratura powinna zbadać szczegółowo.

Nikt nie sprawdził, czy rzeczywiście sprzedawane towary opuściły kiedykolwiek granice Polski, ba czy kiedykolwiek naprawdę istniały, kto zezwolił na coś takiego? Pan Maciej Leśny, który m.in. podpisywał zezwolenia dewizowe w ówczesnym Ministerstwie Współpracy Gospodarczej z Zagranicą ma się świetnie - po rublach wieloletnia praca w ministerstwie, BRE Bank,

wiceminister gospodarki. Wcześniej po ukończeniu studiów - w latach siedemdziesiątych przez ok. 8 lat pracował w przemyśle okrętowym w Gdańsku.

Operacje handlowe w oparciu o ruble transferowe to był prosty drenaż polskiego systemu bankowego. Ruble były wymieniane po ww. kursie rozliczeniowym na polskie złote, głównie w Banku

do Polski jako tzw. inwestycje zagraniczne, wielce oczekiwane przez naród, oczywiście w początkowej fazie były nawet całkowicie zwolnione z podatku itd. - słowem objęte pełną preferencją i protekcją...

Wypada w tym momencie zapytać czy ci „szczęściarze”, którym zaświeciło akurat na początku lat dziewięćdziesiątych przysłowiowe słońce to ludzie



Byli prezydent Lech Wałęsa (z lewej) w kategorii polityk, biznesmen Ryszard Krauze (z prawej) w kategorii przedsiębiorca i dziennikarz Tomasz Lis (w środku) w kategorii publicysta, zostali laureatami ubiegłorocznej Nagrody Kisiele. Wyróżnienia wręczono im 5 grudnia ub. r. w warszawskiej kawiarni "Rozdwoje".

PAP/Andrzej Wiktor

Handlowym (w oddziałach na terenie całego kraju) stąd po zakupie dewiz po kursie bankowym korzystniejszym od kantowego wytypowane firmy transferowały środki bezpośrednio za granice Polski lub też wypłacały środki w gotówce i po skupieniu dewiz - jechały one jako bagaż dyplomatyczny m.in. do Austrii, a eskortowali je między innymi pracownicy WSI. Dalej były przerzucane z pomocą innych agencji. W ten sposób mogło wyjechać z Polski nawet ok. 10 miliardów dolarów. Proszę zapoznać się z jedynym raportem NIK-u w tej sprawie, który przygotował inspektor Bogdan Dziubek. Raport ten nigdy nie ujrzał światła dziennego, sądzę, że można wyłapać ewidentne błędy merytoryczne i wyciągnąć trafne wnioski - zwłaszcza, że w końcu tego roku przedawniają się (15 lat) pierwsze z popełnionych przestępstw!

Część z wyprowadzonych pieniędzy (ok. 10%) stopniowo wróciło wypranych

przypadkowi??? Jeżeli całość operacji była przygotowana przez rosyjskie służby specjalne to oczywiście beneficjentami lukratywnych kontraktów nie byli ludzie przypadkowi, ale ówczesni prezesi spółek biorących udział w operacji w szeroko pojętym dzisiejszym biznesie nic nie znaczą, byli swego rodzaju słupami na wypadek, gdyby jednak nie udało się uciszyć sprawy, mieli obiecane nawet na wypadek wyroków sądowych wynagrodzenie rzędu kilkudziesięciu tysięcy dolarów za każdy ewentualny rok więzienia.

Warto by było sprawdzić kim byli prezesi spółek podpisujący lukratywne kontrakty np. na sprzedaż ziemniaków (lista firm w raporcie NIK), w jakim czasie od objęcia stanowisk udało im się zawrzeć tak korzystne kontrakty, jak nawiązywali kontakty ze swoimi „dostawcami” tj. firmami szwajcarskimi i panamskimi, kto im zaproponował objęcie stanowisk... itd.

Odpowiedzialność za krajową część operacji wobec służb rosyjskich ponosiły Wojskowe Służby Informacyjne wraz ze swoją agenturą w służbach cywilnych, które też dzięki tej operacji zdobyły środki i wylansowały parę wspaniałych karier biznesowych i w tym momencie podejmując ten temat może się Pan Minister spodziewać bardzo ciekawych ruchów ze strony wielu interesujących ludzi. Przez ostatnie lata te środki wspaniale się rozmnożyły w legalnych, super lukratywnych kontraktach zawartych znowu przez nieprzypadkowych ludzi, ale to już inna kwestia.

Co jest oczywiście naturalną konsekwencją - środki te służyły i służą do wspomagania działalności politycznej od lewicy do prawicy...

Po wyprowadzeniu pieniędzy za granicę i rozliczeniu z partnerem rosyjskim, czysta już kasa zaczęła wracać w formie zagranicznych inwestycji. Muszę się w tym miejscu posłużyć jakimś przykładem. Z uwagi, iż wiele poświęcono ostatnio czasowi Panu Janowi Kulczykowi przy sprawie Orlenu, pozwolę sobie przybliżyć sylwetkę drugiego wielkiego znanego polskiego „biznesmena” - Ryszarda Krauze, który powoli, ale systematycznie staje się prawdziwym oligarchą chociaż zgodnie ze strategią do ok. 1998 roku pozostawał w głębokim cieniu, unikając prasy i fleszy, budując wizerunek prawdziwego polskiego przedsiębiorcy.

Ryszard Krauze po skończeniu studiów na Politechnice Gdańskiej wyjechał do pracy do Niemiec za pośrednictwem znanej warszawskiej spółki Potservice w której pracowała również Jego matka Irena. O ojcu Ryszarda nie wiadomo nic, oprócz faktu że, mieszka w Hamburgu, jak i większość rodziny Krauze. Dla kogo obydwój rodzice pracowali to można sprawdzić w IPN. Pragnę przypomnieć, iż pieczę nad „wybrzeżem” sprawował w tamtych latach płk., a później generał - Władysław Pożoga, który wprowadzał m.in. zasadę „opieki” nad drugim pokoleniem.

Po powrocie do Polski Ryszard Krauze (przywioził z tzw. saksów majątek rzędu 35.000 dolarów), które postanowił zainwestować w biznes komputerowy... Historia Prokomu na pewno jest znana, zaczynając od spółki z prawdziwym informatykiem Ryszardem Kajkowskim i jego żoną-firma Procom (pisane przez c), poprzez różne ewolucje w którymś momencie było 8 Prokomów zarejestrowanych ze względu na zwolnienia podatkowe jako zakłady wdrażania nowych technologii itd.

Największą wartością, którą wyniósł Krauze ze współpracy z Kajkowskim był działający program finansowo-księgowy dla dużych przedsiębiorstw, który Krauzemu „udało” się z dużym powodzeniem dzięki swoim „protektorom” zacząć sprzedawać m.in. w kopalniach. Tak zaczął powoli „rosnąć”... i nastał „przełom” lat 1990/91 i pojawił się nikomu do dnia dzisiejszego szerzej nieznany, chociaż jeden z najpoważniejszych inwestorów w Polsce Marcel Rappaport (to nie przypadek) urodzony już w Zurichu reprezentujący inwestora -spółkę Nihonswi AG z siedzibą w Zurichu (akcjonariat nikomu w Polsce nieznany) - która staje się inwestorem strategicznym Prokomu Software S.A. (proszę zapoznać z prospektem emisyjnym Prokomu) - tak, tak to ta kasa.... która wyjechała m.in. za ziemniaki

ki do Szwajcarii za pośrednictwem firm, które „kontrolował” Krauze - to m.in. Vaxpol-Inc Sp. z o.o., gdzie jako właściciel wystąpił „stworzony” z kolei przez Krauzego wówczas 25-letni biznesmen Maciej Nawrocki (koligacje rodzinne), który z kolei w ostatniej chwili posłużył się kolejnym słupem swoim kolegą Mariuszem Sobolem, który z dnia na dzień stał się prezesem zarządu Vaxpolu i prawie natychmiast podpisał stosowne kontrakty i otrzymał stosowne zezwolenia na wymianę rubli transferowych po właściwym kursie od Pana Dyrektora Departamentu Macieja Leśnego ze wspomnianego powyżej ówczesnego Ministerstwa Współpracy Gospodarczej z Zagranicą - wierzę, iż dostrzeżę Pan Minister subtelność i oczywiście „zbieg okoliczności” związany z okresem pracy Pana Leśnego i wówczas pułkownika Pożogi na Wybrzeżu...

Po wprowadzeniu pierwszej kasy, umiejętnym unikaniu konfliktów, odpowiednim rozprawianiu przez swoich „protektorów”, Krauze wygrywał wszystkie kontrakty informatyczne w kraju, ze względu na interes bezpieczeństwa państwa ciekawy jest fakt, iż Krauze ma bieżący dostęp do danych wszystkich podstawowych urzędów państwowych, w tym straży granicznej - poprzez systemy komputerowe, których wykonawcą był i będzie w najbliższym czasie Prokom - takiej „końcówki” nie ma nawet Premier jak Panu doskonale wiadomo, nie mówiąc o Prezydencie...

A cóż robi dzisiaj „niedoszły słup” Krauzego - Maciej Nawrocki otóż przez pierwsze lata po operacji rublowej ich drogi biznesowe szły zbieżnie byli m. in. współnikami wówczas w spółce cywilnej Polpetrol później Petrolinvest, z czasem Krauze stopniowo zaczął ograniczać związki z Nawrockim doprowadzając w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych do całkowitego rozvodu biznesowego.

Tak zupełnie na marginesie - dzisiaj Petrolinvest jest jednym z największych prywatnych importerów oleju napędowego i gazu w Polsce (podobno gaz jest importowany m.in. z Norwegii z firmy SMS - którą tworzą rosyjskie fundusze emerytalne, a gaz jest z pewnością „norweski” tak jak faktury)...

Warto też zwrócić uwagę, gdzie w ostatnich latach inwestuje Nawrocki poprzez Organikę z Malborka (data zakupu tego przedsiębiorstwa potwierdzi Panu pochodzenie środków) - zakłady Organika Ltd w Wilnie w Litwie (Litwa), Organika Plus - strategiczne Hovorany (Czechy). Jaka rolę do dzisiaj we wszelkich przedsięwzięciach Nawrockiego poczynił od Vaxpolu - pełni dr Janusz Litwin, dzisiaj vice Prezes Zarządu Organika S.A. w Malborku mający pod kontrolą inwestycje wschodnie, z wykształcenia fizyk po studiach w Moskwie. Prezesem Zarządu Organiki po Prezesie Mariuszu Sobolu jest do dnia dzisiejszego b. Wiceminister Obrony Narodowej Krzysztof Węgrzyn, a drugi wiceminister Zbigniew Okoński gdzie pracuje? ...Otóż jest Wiceprezesem Zarządu Prokom Investment S.A., czy to przypadki?

Kim tak naprawdę jest mecenas Krzysztof Wilski dzisiejszy Wiceprezes Zarządu Prokom Software S.A. i najbardziej zaufana persona Krauzego, karierę zaczynał u pułkownika Pożogi.....